

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Niedźwiedzia przysługa.

(Jz) Sowieccy „przyjaciele” MacDonalda oddali jemu i jego partji pracy prawdziwie niedźwiedzia przysługę. Akurat przed wyborami osławiony żyd Złowiew wystosował do angielskich komunistów dwa listy, w których wzywa ich do wywołania rewolucji w Anglii, przez zbolaszewizowanie armji i marynarki.

Aczkolwiek instrukcje Złowiewa były „bardzo poufne”, jednak wiadomość o nich przedostała się na łamy prasy i narobiła ogromnie dużo hałasu w Anglii. Nawet radykalne piśma angielskie, które dotąd okazywały dużo sympatji dla Rosji sowieckiej, oświadczyły, że Sowiety wskutek tej afery utracili zupełnie w Anglii zaufanie.

Alarm prasy zmusił rząd MacDonalda do wystosowania do rządu Sowiectów bardzo ostrej noty. MacDonald chce w ten sposób przekonać opinię publiczną w Anglii, że jednak nie jest tak wielkim przyjacielem Sowiectów, jakby się to zdawało. A bardzo mu na tem zależy! Anglii nie lubią, gdy im ktoś dmucha w kaszę, to też są oburzeni na Sowiety.

Tymczasem walka wyborcza w Anglii toczy się pod znakiem stosunku Anglii do Rosji sowieckiej. Jak wiadomo, rząd

MacDonalda zawarł z Sowiectami traktat, który konserwatyści namiętnie zwalczają. Głównie dlatego, że na mocy tego traktatu Anglija ma udzielić Rosji większą pożyczkę. Otóż konserwatyści słusznie podnoszą, że Sowiety pieniądze angielskie zużytkowałyby na... agit. przeciw Anglii. Kto więc — głoszą konserwatyści — odda swój głos na kandydatów Labour Party, ten temsamem będzie głosował za udzieleniem pożyczki Rosji sowieckiej, tej Rosji, która chce wywołać wojnę domową w Anglii, chce oderwać od niej Irlandję i Indje.

Na skutek ostatnich wypadków szanse zwycięstwa Labour Party bardzo znacznie zmalały, a wzmocniła się pozycja konserwatystów. Aczkolwiek wybory zawsze przynoszą dużo niespodzianek i wynik ich prawie nigdy przewidzieć nie można, tyle jednak zdaje się być rzeczą pewną, że partja MacDonalda nie uzyska takiej liczby mandatów, która umożliwiłaby mu dalsze pozostawanie przy sterze. To zaś p. MacDonald zawiadując będzie polityce swych sowieckich przyjaciół, którym my będziemy winni wdzięczność o ile ich rewolucyjne listy naprawdę przyczynią się do zwycięstwa konserwatystów.

Sejm i Senat Rzplitej. Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 28. 10. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu expose wygłosił o polityce zagranicznej minister spraw zagr. Następnie przystąpiono do rozprawy nad expose p. prezesa Rady Ministrów.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Głabiński. W pierwszej części swego przemówienia pos. Głabiński zajął się omówieniem preliminarza budżetowego na rok 1925, stwierdzając, że preliminarz ten wynosi 3.321 tysięcy złotych, a więc dorównywa budżetom innych państw europejskich. Równowagę budżetu osiągnięto dzięki właśnie dochodom nadzwyczajnym. Co do dochodów zwyczajnych — to zdaniem pos. Głabińskiego preliminarzowane są one zbyt wysoko. — Przechodząc następnie do omówienia naszej sytuacji gospodarczej, pos. Głabiński w pierwszym rzędzie zajmuje się kwestją nierównowagi i związaną z nią kwestją pogorszenia się naszego bilansu handlowego i płatniczego, porusza następnie kwestję bezrobocia, oraz analizuje przyczyny naszego przesilenia

gospodarczego, które określa jako niesłychanie skomplikowane. Z kolei przechodzi mowca do omówienia naszej polityki zagranicznej i stanowiska ministra spraw zagr. na ostatniej seji Ligi Narodów w Genewie. Dalej pos. Głabiński krytykuje stanowisko ministra spraw zagr. zajęte w kwestji wyrażenia się MacDonalda w decyzji w sprawie G. Śląska, w kwestji Uniwersytetu lwowskiego, czyli tak zw. ukraińskiego i w kwestji komisji mieszanych do spraw obywatelstwa w b. dzielnicy pruskiej. Co do dwóch ostatnich osiągnięto dzięki właśnie dochodom nadzwyczajnym. Co do dochodów zwyczajnych — to zdaniem pos. Głabińskiego preliminarzowane są one zbyt wysoko. — Przechodząc następnie do omówienia naszej sytuacji gospodarczej, pos. Głabiński w pierwszym rzędzie zajmuje się kwestją nierównowagi i związaną z nią kwestją pogorszenia się naszego bilansu handlowego i płatniczego, porusza następnie kwestję bezrobocia, oraz analizuje przyczyny naszego przesilenia

Następnie przemawiał pos. Zuławski. Mowca ten w pierwszym rzędzie zajął się kwestją kryzysu ekonomicznego i stwierdził, że przesilenie obecne nie zostało wywołane sanacją skarbu. Przyczynę kryzysu mowca widzi w rachunkowej gospodarce przemysłu polskiego.

Na tem rozprawy odłożono do jutra do godz. 5. po poł.

Posiedzenie Konwentu Senjorów.

WARSZAWA, 27. 10. (PAT) Pod przewodnictwem p. marszałka Senatu Trąpczyńskiego odbyło się dzisiaj posiedzenie Konwentu Senjorów. Na życzenie Konwentu p. marszałek zwrócił się do premiera Grabskiego z prośbą o wygłoszenie

przemówienia na najbliższym posiedzeniu Senatu. Na skutek tego p. premier zapowiedział swoją mowę w środę w przyszłym tygodniu. Projektowane jest również wygłoszenie expose przez ministra spraw zagr. w Senacie.

Czy to:

w hotelu, kawiarni, cukierni, restauracji lub też na dworcu

żądajcie i czytajcie zawsze

„Express Pomorski“

Flaki

w Probierni SUŁTANA

dzisiaj w środę

Rząd polski zamówił we Francji łodzie podwodne.

PARYŻ, 27. 10. „Liberte” donosi z Cherburga, że polski minister spraw wojskowych, gen. Sikorski w czasie swego ostatniego pobytu w tym porcie zamówił dla rządu polskiego cały szereg łodzi podwodnych. Łodzie te należą do nowego typu francuskiego „Requin”, który znajduje się obecnie w budowie. Admiralieja francuska uważa ten typ łodzi podwodnych za najodpowiedniejszy do obrony wybrzeży.

Ul. Sienkiewicza w Pradze.

PRAGA, 27. 10. Na wniosek p. Mölzera postanowiła rada miejska nazwać je-

dną z ulic w śródmieściu nazwiskiem Sienkiewicza. Odnosny wniosek przyjęto jednomyślnie.

Pobyt gen. Sikorskiego we Francji.

PARYŻ, 28. 10. (PAT) Pobyt gen. Sikorskiego we Francji powoduje żywe zainteresowanie się opinii publicznej sprawami polskimi. Na wielu zgromadzeniach i w rozmowach prywatnych gen. Sikorski przedstawił nie tylko militarną sytuację Polski, lecz również sytuację ekonomiczną, podkreślając na każdym kroku zasługi p. premiera Grabskiego w uzdrowieniu finansów państwa polskiego. Codziennie prasa francuska podaje odgłosy rozmów gen. Sikorskiego. M. in. „Temps” ogłasza długi artykuł naczelny zatytułowany „Wysilek Polski”. Nawigując do treści wygłoszonego na otwarciu Sejmu expose premiera Grabskiego, „Temps” stwierdza, że expose to świadczy o istotnym wysiłku we wszystkich dziedzinach w celu osiągnięcia i rozszerzenia konsolidacji państwa, znajdującego się pod względem geograficznym w położeniu niesłychanie niebezpiecznym.

Zagranica pamięci H. Sienkiewicza.

PARYŻ, 28. 10. (PAT) Dzienniki paryskie poświęcają Sienkiewiczowi liczne artykuły. M. in. „Figaro” zaznacza, że dzieło Sienkiewicza dzieje Polski stały się powszechnie znane. — Dzieła tego wielkiego pisarza były z zapalem czytane przez świat cały. „Victoire” podkreśla, że Henryk Sienkiewicz przez całe swe życie pracował dla wyzwolenia swej ojczyzny. Nawiązując do hołdu, okazanego wielkiemu pisarzowi przez Czechosłowację, dziennik daje wyraz nadziei, że manifestację czeskie dojdą doprowadzić do ostatecznego pojednania czesko-polskiego.

„Goulois” pisze: Uroczystości w Vevey, w Pradze i Warszawie są wspaniałym wyrazem hołdu dla pisarza, którego geniusz promieniował na cały świat.

BUDAPESZT, 28. 10. (PAT) W związku z przewiezieniem zwłok Sienkiewicza odbyło się

WARSZAWA, 28. 10. (PAT) Minister wyznał rel. i ośw. publ. otrzymał dotychczas z samej Jugosławji 160 depesz z powodu pogrzebu Henryka Sienkiewicza. Depesze z tego kraju napływają w dalszym ciągu.

KOSZYCE, 28. 10. (PAT) Dnia 26 bm. odbył się staraniem konsulatu polskiego uroczysty obchód na cześć Sienkiewicza, urządzony przez słowacką Macierz Szkolną. W uroczystości wzięły udział władze oraz liczne rzesze publiczności.

Groźba strajku drukarskiego.

W dniu dzisiejszym ma się rozpocząć o godz. 5 po południu strajk drukarzy — który obejmie całe Pomorze.

Depesza o uznaniu Sowiectów wysłana.

PARYŻ, 28. 10. (PAT) „Temps” dowiadyuje się, że depesza o uznaniu de jure rządu sowieckiego przez Francję wysłana już została do Moskwy dzisiaj po południu i jeszcze dzisiaj spo-

dziewane jest nadejście z Moskwy odpowiedzi na tę depeszę — poczem oba te dokumenty zostaną w późnych godzinach wieczornych podane do publicznej wiadomości.

Przygotowania do wyborów w Anglii — ukończone.

LONDYN, 28. 10. (PAT) Wszystkie przygotowania do wyborów są ukończone. Lokale wyborcze będą otwarte od 7 rano do godz. 10 wieczorem. Zsumowanie głosów będzie zakończone w czwartek rano, można

jednak spodziewać się, że rezultaty z 224 okręgów wyborczych będą wiadome w parę godzin po zamknięciu lokalów wyborczych. Ostateczne wyniki wyborów będą wiadome w czwartek w południe.

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów.

BRUKSELA, 28. 10. (PAT) W związku z obradami Rady Ligi Narodów nad sprawą konfliktu anglo-tureckiego na tle wykreślenia granicy pomiędzy Mossulem a Irakiem Branting czyni energiczne usiłowania w celu znalezienia terenu, na którymby mógł uzyskać pojedyncie stron.

Dzisiaj rano konferował on w tej sprawie zarówno z lordem Parmoorem, jak i Feki bejem oraz rzeczoznawcami stron obu. Jest możliwe, że jutro Rada Ligi poweźmie odpowiedzialność i uchwałę i niezwłocznie poda do wiadomości. W kołach zbliżonych do Ligi Narodów zapewniają, że również konflikt grecko-turecki na tle wydalenia z Konstantynopola kilku tysięcy Greków zdaje się zmierzają ku pomyślnemu załagodzeniu. Wiadomości nadeszłe z Konstantynopola zostały przerwane w południe niesłychanie niebezpiecznym.

BRUKSELA, 28. 10. (PAT) Rada Ligi Narodów korzysta-

jąc z nadarzającej się sposobności wobec zebrania się swego na sesję nadzwyczajną, odbyła w dniu dzisiejszym posiedzenie poufne, poświęcone sprawie realizacji protokołu genewskiego w przedmiocie arbitrażu i protokołu o rozbrojeniu. Po dłuższej dyskusji postanowiono: 1) zaniechać projektowanego na dzień 17 listopada r.b. zwołania w Genewie specjalnego komitetu dla omówienia wyżej wspomnianych protokołów, a to mianowicie dlatego, aby umożliwić rządowi angielskiemu wzięcie udziału w odnośnych naradach; 2) że Rada Ligi zajmie się osobiście temi sprawami na swej sesji nadzwyczajnej, rozpoczynającej się dnia 8 grudnia; 3) że komitet prawników, któremu powierzono zredagowanie prawek do paktu Ligi, przewidzianych w protokole genewskim w sprawie uregulowania pokojowego konfliktów międzynarod. będzie posiadał w swoim składzie przedstawiciela St. Zjedn. oraz jednego prawnika i rzeczoznawcę brazylijskiego i jednego szwedzkiego.

Czy tak będzie jeszcze długo?

TCZEW, 28. 10. (Kor wł.) W poniedziałek dnia 27 bm. Straż akcyzowa wraz z Policją państw. przyłapała na granicy gdańskiej „karawanę przemytników” złożoną z około 20 ludzi z wielką ilością szmuglowanego tytoniu.

Organom tym udało się ująć tylko 2 przemytników, reszta natomiast zbiegła, na terytorjum Wolnego miasta, pozostawiając bardzo obfity szmugiel a to — 36 tysięcy sztuk papierosów niemieckich i olbrzymie wprost ilości tytoniu.

Wiadomości w kilku wierszach.

PARYŻ, (PAT) „Echo de Paris” donosi, że oficjalne uznanie de jure Rosji sowieckiej przez Francję nastąpi we wtorek.

PARYŻ, (PAT) Pisma tutejsze donoszą, że Rosja udzieliła Włochom koncesji w zagłębiu donieckim na przeciąg 33 lat.

BELFAST, (PAT) Donoszą z Londonderry, że aresztowano tam de Valere, który powrócił do Ulsteru pomimo zakazu.

HAMBURG, (PAT) Według ostatnich rezultatów wyborów do izby reprezentantów, podział będzie następujący: socjaliści otrzymają 51, demo-

kraci 21 lub 23, ludowcy 21, lub 23, komuniści 24, nacjonalisci 27 lub 29, ultranacjonalisci 4, centrum 3 fotele.

BERLIN, (PAT) W ciągu wczorajszej debaty na kongresie centrum polityka kanclerza zyskała zupełną aprobatę. Wszyscy mówcy i liczni uczestnicy kongresu wypowiedzieli się przeciwko współpracy z nacjonalistami.

WIEDEN, (PAT) Tutejsze poselstwo chińskie otrzymało telegram donoszący, że prezydent republiki Tsao-Kun polecił natychmiastowe zaprzestanie akcji wojennej. Depesza donosi, że w Pekinie panuje spokój.

Pan minister Skrzyński stanie dziś przed Sejmem

Będzie to dzień gorących rozpraw

WARSZAWA 28. 10.

(b) Teraz dopiero wychodzą na jaw zamiary przywódcy „Piasta”, którego bezmyślny uśmiech, nie schodzący mu z twarzy podczas exposé premiera był przedmiotem licznych komentarzy.

Mianowicie, p. Witos chciał koniecznie, ale to koniecznie wywołać przesilenie gabinetowe.

Ach, p. Witos był, naturalnie, zupełnie w tem niezainteresowany.

W dzisiejszych bowiem warunkach, gdy nikt nie traktuje go już jako poważnego polityka, pos. Witos nie mógł nawet śnić o powrocie na fotel premierowy. Jednakże, przy zmianie rządu, „Piast” mógł coś nie coś uszczepić. Tu jakaś teka, tam województwo, ów gdzie pod sekretariat stanu. Zawszeby coś kapnęło!

A tu taki zawód!

— Jesteśmy „rozgoryczony”!

Stasznie. Gra się nie udało i raz jeszcze ci, którzy mieli wyciągnąć swemi rekoma kasztany gorące dla opatrnościowych mężów z Wierchosławic i Bochni, śmieją się w kulaż z obu.

A było to tak.

Najpierw „sondowano” opinię na lewicy i chciano ją przekonać, że „już czas” na p. Grabskiego. To się nie udało.

Później zapuszczano „perskie oko” w stronę klubów mniejszościowych. Tu również klapa.

Wreszcie „Piast” zarzucił przynętę na wody Ch.-D. Tu mu jednak powiedziano otwarcie:

— Mamy dosyć kłopotów z własnymi przywódcami i brak nam czasu na taniec pod pa-

ską katarzynkę.

Teraz rozumiecie, że służnie „jesteśmy rozgoryczony”. I tak przesilenie, jako „sztuka dla sztuki” — nie udało się. Stanowisko zaś „Piasta” będzie „krytyczne, lecz tylko rzeczowe”.

Dzisiaj w Sejmie będziemy mieli to, co się nazywa „dniem gorącym”.

Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia znajduje się exposé p. ministra spraw zagranicznych, Skrzyńskiego. Wystąpienie to zostało przyspieszone, aby pozwolić posłom, zabierającym głos w dyskusji nad oświadczeniem p. Grabskiego, podać jednocześnie ocenę przemówienia ministra Skrzyńskiego.

Tydzień polityczny zainaugurował konwent senatorów Senatu, który postanowił, że pierwsze po ferjach posiedzenie drugiej Izby odbędzie się jutro, w środę. Senatorowie wysłuchają przemówienia p. Grabskiego, który powtórzy swoje exposé.

Pozatem, „najstarsi z najstarszych” zajmowali się poufnie sporem, dziś już historycznym, jaki wynikł pomiędzy Sejmem i Senatem. Poczta pantoflowa głosi, że spór ten zostanie zlikwidowany polubownie.

Dzisiaj rano zbiorą się kluby polityczne: „Piasta”, „Wyzwolenia” i N. P. R., aby ostatecznie powziąć uchwały o stanowisku w stosunku do rządu.

Pozatem „Wyzwolenie” ma zdecydować kilka zasadniczych spraw, a przede wszystkim kwestię stosunku do pos. Thuguita. Na dzisiejsze obrady „Wyzwolenie” wzywano swych członków telegraficznie.

Będzie tam gorąco!

O wpisy dla dzieci urzędników państwowych

WARSZAWA 28. 10.

Na mocy polecenia ministerjum skarbu system opłaty wpisywanych dla dzieci urzędników państwowych uczęszczających do szkół prywatnych w r. b. został zmieniony w ten sposób, że wpisy nie będą wydawane pracownikom na ręce, a odnośne instytucje rządowe będą je przekazywały za pośrednictwem kasy skarbowej zakładowi naukowemu, przytem wpisy będą wyznaczane nie ryczałtowo za całe półrocze z góry, a opłacane miesięcznie. Obecnie zakładom nauko-

wym będą wyplacone wpisy od razu za 2 miesiące z dołu. Zakłady naukowe od poszczególnych urzędów otrzymują odpowiednio asygnaty do kasy skarbowej.

Wyznaczone przez rząd na wpisy 72 punkty nie pokrywają nawet w połowie określonej przez szkoły sumy, wobec czego resztę będą opłacać sami urzędnicy, co obciąża znówu ich i tak niewystarczające wynagrodzenie, wobec tego w organizacjach urzędniczych poruszono sprawę, aby rząd opłacał całkowite sumy.

Złodziej z paki siądzie do „paki” ale na dłużej

WARSZAWA 28. 10.

„Kurier” Czerwony z dn. 4-go kwietnia r. b. podawał wiadomość o sensacyjnym odkryciu w magazynach kolejowych, gdzie w pace, mającej zawierać

fortepian, przypadkowo odkryto zawadzonego złodzieja, jak się okazało, wyekspedowanego z Żyrardowa.

Wczoraj rozegrał się w sądzie okręgowym epilog tej oryginalnej, bogatej w przygody podróży, która doprowadziła pomysłowego złodzieja, Jana Jędrzejczyka, na salę sądową,

gdzie zasiadł wespół ze swymi eksperytorami: Moszkkiem Arlińskim i Szulimem Dawidem.

Jędrzejczyk udziela zabijającego logicznych wyjaśnień.

Był taki Jusek Bąk, który chciał

zrobić kawał swemu znajomemu paserowi, jakiemuś Ickowi z Krochmalnej i posłał w pace miast towarów oskarżonego Jędrzejczyka.

Współoskarżeni z Jędrzejczykiem też nie wiedzą czego sąd od nich chce.

Natomiast wywiadowca policji, który prowadził w tej sprawie dochodzenie, powołany w charakterze świadka zeznał, iż niejaki Lisiecki, na którego nazwisko wysłana została do Warszawy tajemnicza paka, przez długi czas był przez policję poszukiwany, wreszcie odszukany został w łódzkiej składach kolejowych w skrzyni, mającej zawierać

fotel dentystyczny, skąd wyciągnięty tłumaczył się w sposób zupełnie identyczny jak i Jędrzejczyk, też jakoby podróżując w pace dla kawału.

Sąd skazał ofiarę kawałów, Jędrzejczyka, na 2 lata więzienia, zaś ofiary pomyłki: Arlińskiego i Dawida na 1 rok więzienia.

Niemcy w Lidze

Niemcy w Radzie—Możliwości górnośląskie—Znaczenie protokołu—Konferencja rozbrojeniowa

(Od własnego korespondenta).

GENEWA, 20. 10. 1924.

Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów było już moralnie zdecydowane w czasie obrad 5-go Assembliesi chodziło tylko o omówienie warunków i zastrzeżeń. Zastrzeżenia te Niemcy określili w przesłanym do mocarstw memorandum. Oficjalnie memorandum to i odpowiedź dane już, lub opracowywane

sa poufne i tajne.

Na zasadzie jednak informacji, które świat dziennikarski zwykle posiada i które są tym dokładniejsze im dyplomaci chcą być

„najtajniejsi”,

prasa omawiała już treść zastrzeżeń niemieckich. Poruszają one

udział Niemiec w Radzie Ligi

i w niejasnych, lub zamaskowanych omówieniach dają do stworzenia dokumentu pozwalającego odnowić im wszystkie zastrzeżenia, jakie dotąd czynili w różnych swych deklaracjach.

przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Wśród tych zastrzeżeń figurują znane, a złożone po decyzji w sprawie Górnej Śląska. Zastrzeżenia te w swoim czasie poparła odezwa do narodu prezydenta Eberta.

Z tego powodu ta część memorandum niemieckiego, jaka stwarzała możliwości rewizji uchwał

w sprawie Górnej Śląska jest dla nas specjalnie niebezpieczna.

Otóż z poufnych informacji dziś w Lidze kursujących jest pewne

że nikt przeciw udziałowi Niemiec w Radzie Ligi nie sprzeciwiał się.

Francja uważa to za rzecz naturalną — a jej głos jest decydujący w tej kwestii — a więc udział Niemiec w Radzie Ligi jest pewny

i jakby z góry przesadzony.

Gorsze jest jednak, iż projekt powiększenia ilości stałych członków w Radzie można uważać jako

mało realny.

a z powodów technicznych źle widziany. To zmniejsza szanse Polski do dostania się do Rady Ligi. Zastrzeżenia nie-

mieckie Francja traktuje, jako sprzeczne z pierwszym punktem paktu Ligi, określającym warunki przyjęcia nowych członków w ogóle. Ale ta odpowiedź, głosząca iż Niemcy jak wszyscy przy wstępowaniu nie mają prawa stawiania warunków — nie mówi wyraźnie że te

kwestje i ich zastrzeżenia

są przez Francję odrzucane. Takie niezasadnicze a dyplomatyczne stanowisko pozwoli Niemcom na pierwszym zebraniu ogólnym Ligi poruszyć te sprawy już jako jej członkowi. A więc przy takiej sytuacji mogą być i sprawy, godzące w Polskę poruszone przez Niemcy. Wyraźnej odpowiedzi

nawet od Francji.

stwierdzającej iż są kwestje, których dyskusowania zasadniczo na Lidze Francja nie życzy sobie i nie dopuści doń,

Niemcy nie usłyszały.

Specjalna sesja Ligi dla przyjęcia Niemiec przewidywana jest

raczej w styczniu

niz w grudniu. Opóźnienie to mogą spowodować: sprawy Iraku, które będą rozpatrywane 27 b. m. na specjalnej Radzie w Brukseli, kryzys niemiecki, oraz konieczność wyjaśnienia siły podpisanego protokołu pokojowego na ostatniej sesji. Obecnie podpisały go

Brazylia i Czili.

a przez to jest już wymagana liczba dziesięciu państw jako dostateczna do zwołania

konferencji rozbrojeniowej.

Obrady specjalnej komisji, przygotowującej zwołanie tej konferencji rozpoczną się w połowie listopada. Narazie więc sytuacja ogólna w Lidze jest taka —

losy protokołu, jego znaczenia i siły są niepewne

jeszcze.

Dużo zależy od decyzji Włoch — które o ile w tych dniach podpisałyby protokół, to byłby to

podpis drugiego mocarstwa

a z czterech dużych mocarstw — a niezbędne są trzy podpis

Kiedy nareszcie dowiemy się prawdy o liście Zimowjewa

CARDIFF, 27. 10. — Mac

Donald oświadczył, w ogłoszonym tu przemówieniu, że list Zimowjewa nadszedł do Foreign Office w dniu 10 października, on zaś otrzymał go 16 października.

Premjer polecił przeprowadzić natychmiastową ankietę w sprawie autentyczności tego dokumentu i przygotować projekt noty do Rakowskiego, aby zaprotestować natychmiast, skoro tylko autentyczność listu zostanie stwierdzona. Mac Donald otrzymał projekt noty 23 października. Poczynił w nim

pewne zmiany w dn. 24, licząc na to, że ten zmieniony projekt zostanie mu jeszcze raz przedstawiony wraz z dowodami, dotyczącymi autentyczności listu.

Jednakże tego samego wieczora projekt noty został ogłoszony, gdyż funkcjonariusze Foreign Office wiedząc dobrze, iż Mac Donald nie mógłby tolerować podobnej propagandy, sądzili, iż ogłaszając tę notę działają w myśl życzeń premiera i dlatego działali pospiesznie.

O wojewódzkie komisje oszczędnościowe

(b) Sfery rządowe projektują powołanie do życia wojewódzkich komisji oszczędnościowych.

Do komisji tych weszliby

przedstawiciele ministerjum skarbu, danego województwa, oraz trzej przedstawiciele ludności zaproszeni przez wojewodę.

Zedrzeć maskę ze skandalicznej działalności cukrowników

Samobójczy strzał ofiary matactw poznańskich

WARSZAWA 28. 10.

Przemysł cukrowniczy korzysta z osobliwego kredytu rządowego i tak znakomicie „za konspirowanego” przed opinią publiczną, iż ma nawet pozory „dobrodziejstwa” dla ludności.

Przemysłowcom cukrowniczym mianowicie pozwolono wplacać należność za akcyzę

po trzech miesiącach.

licząc na to, że to dobrodziejstwo kredytu pomoże drobne mu kupiectwu i konsumentom. Nieprawda! My przemysłowcom płacimy za cukier wraz z akcyzą od razu, a oni w ciągu trzech miesięcy pieniędzmi temi

spokulują.

Nie są to drobne sumy! Akcyza od worka cukru wynosi 35 zł. W ostatnim miesiącu ubiegłej kampanii cukrownie rzuciły na rynek 13.000 ton, akcyza od tej ilości, licząc po 350 zł. za tonę wyniesie

Inni klienci tego rodzaju, nie skończyli coprawda tak tragicznie, niemniej jednak nie są w stanie zwrócić pożyczonych kwot, sięgających setek tysięcy złotych.

W związku z tem dowiadujemy się, iż

dyrekcja centrali Banku Cukrownictwa w Poznaniu

została zawieszona w czynnościach,

a z Warszawy wysłano komisję w celu zrewidowania ksiąg.

Oto jakie skandale kryją się przed nami!

W żółtym kotle Chin gotuje się od rewolucyj, wojen i krwi

LONDYN 27. 10. Wobec tego, iż chiński prezes ministrów Cza-Kun zgłosił dymisję, utworzony został w Chinach

rzód prowizoryczny, n aktorów czele stanął b. premier i minister spraw zagranicznych Wang, b. delegat na konferencję pokojową.

Według ostatnich wiadomości, w Chinach

wybuchła rewolta

przeciwko Czag-Tso-Linowi. Przywódca rewolty jest gen. Li-Sang-Li, który marszeruje na Mukden, celem obalenia władzy Czag-Tso-Lina w Mandżurji. (AW).

Bestjalska zbrodnia skapej sekutnicy

Zona strzela do meza i porywa mu portfel Nikczemne podejrzenia o trwonienie posagu przyczyna krwawego dramatu

Piękny zamek renesansowy w Huges pod Paryżem stał się w tych dniach miejscem tragedii małżeńskiej.

Wspaniała tę rezydencję, pamietająca czasy króla Franciszka I, zamieszkuje od trzech lat inżynier Deubel z żoną swą Marją.

Właścicielka zamku, Amerykanka z pochodzenia, była już dwukrotnie żonowana i oba razy rozwiodła się, albowiem zdaniem jej meżowie wydawali za wiele pieniędzy i marnowali jej posag.

Na tem tle przychodziło też do bardzo gorących sporów z trzecim jej mężem, zwłaszcza, gdy inż. Deubel pragnął odnowić historyczną rezydencję i wydał na ten cel 350 tysięcy franków.

Potworne sceny małżeńskie sprzykrzyły się wreszcie pokornemu małżonkowi, wynajął więc w Paryżu skromny apartament, gdzie oddawał się pracy zawodowej.

Ten czyn naprowadził pania

Deubel na przypuszczenie, że ma jej ma kochankę.

Tymczasem sprawy pana Deubla wymagały, by na jakiś czas wyjechał do Ameryki. Znała go nie chciała nawet słyszeć o takim projekcie.

Wydawało się jej, że zbyt wiele kosztuje podróż do Nowego Jorku, aby było warto ją ryzykować dla niepewnych widoków powodzenia. Podejrzała zresztą, iż ma jej nie jedzie sam, lecz w towarzystwie kochanki.

Skoro inżynier nie uznał argumentów swej żony i oznaczył dzień wyjazdu, oświadczyła mu jego połowica, iż zastrzeli go jak psa.

W oznaczonym dniu zajął powozik, który miał odwieźć p. Deubla na kolej.

Gdy konie już ruszyły, z okna pałacu padły dwa strzały z dubeltówki. Jeden nabój ugodził p. Deubla drugi rańił śmierć wieźniocę.

Lecz jeszcze i po tym czasie nie dobry mąż postanowił

ratować swa żone
od zguby. Zebrał się, iż w grę wchodzi nieszcześliwy wypadek i nieumiejętność obchodzenia się z bronią. Służba jednak zaprzeczyła zeznaniem szlachetnego człowieka. — Wbrew jego woli przedstawiłi wszyscy chlebodawcy jako

strasliwa sekutnice, najgorszą żone. chcia i zachlanna, a na dowód jej upodlenia moralnego podano szczegóły, iż bezpośrednio po zranieniu swego meza pani Deubel sięgnęła ręką do kieszeni i wzięła portfel z pieniędzmi.

Przez oznaczonym na podróż do Ameryki.

Kokieteria mężczyzn domaga się używania kosmetyków Przeszkadza temu tylko nerwowość płci brzydkiej no i brak czasu na zabiegi

Znany londyński lekarz - kosmetykarz Dr. A. E. Wildey pisze w „Medical Revue“, iż z dniem każdym wzrasta ilość mężczyzn posługujących się kosmetykami.

Szczególnie w Londynie i w Ameryce doszło do tego przekonania, iż młodość i piękny wygląd są tak cennymi skarżkami, że nie zastąpi go energja, charakter i pokonywanie trudności.

Po wojnie zrodziło się to przekonanie wśród mężczyzn, iż warto dbać o swa urodę. Dr. Wildey twierdzi, iż mężczyźni są bardzo wymagającymi klientami. Na kosmetyczne

zabiegi nie mają zwykle dosyć czasu, wymagają więc szybkiej i starannej obsługi. Zdaje się im, iż mogą zostać

młodymi i nieźwymi nie będąc cierpliwymi. Tymczasem staranne uczesanie włosów, usunięcie zmarszczek i ogorzałości twarzy, pielęgnowanie rąk i skóry odbywać się nie może w tem tempie jak podawanie „soda - whisky“ lub czarnej kawy.

Dlatego należy przypuścić, iż sztuki kosmetyczne nie znajdą rozpowszechnienia w świecie męskim, chyba, że oddawał im się będą rentjerzy i emeryci.

Ojczyzna faraonów i piramid walczy o niepodległość

Egipt czyha na kanał Sueski

Rokowania Anglii z Egiptem zerwane.

Zagłul - Pasza nie doszedł do porozumienia z Mac - Donaldem.

Socialistyczny rząd Anglii odrzucił żądanie Egiptu, który domagał się

pełnej niepodległości.

Zatarg ten ma pierwszorzędne znaczenie i może pociągnąć za sobą niesłychanej wagi konsekwencje wobec oświadczeń poźegnalnych Zagłul - Paszy.

Oświadczył on, iż aby osiągnąć swe cele, egipcjanie zastosują wszystkie środki dyplomatyczne, używając ich... do pewnego czasu.

A po tym czasie Egipt grozi Anglii.

Jeżeli zastosuje wszystkie możliwe środki walki, aby uzyskać jedyny cel swej polityki — zupełną niezawisłość.

Jeśli przypomni sobie

bojki, strajki, zabójstwa, jakże egipcjanie niedawno jeszcze stosowali w walce o swa niezawisłość, to przekonamy się, że te groźby, to nie puste słowa.

Zagłul - Pasza jest nie tylko szefem rządu, ale i szefem całego narodowego ruchu egipskiego. Chodzi o rzeczy wielkie,

gdyż zupełna niezależność Egiptu — to utrata przez Anglię decydującego wpływu na kanał Suezki. Walka więc idzie o Suez — o drogi połączenia imperjum Brytyjskiego, o to co stanowi jego bogactwo i kolosalną potęgę.

Anglia, dając dwa lata temu niepodległość Egiptowi, postawiła cztery warunki: Sudan — zależny od Anglii, komunikacje — pod jej wpływem, opieka mniejszości i „protekcjonizm“ dla cudzoziemców.

Egipt warunków tych ani nie odrzucił, ani nie przyjął, rezerwując sobie wszelkie możliwości.

Dzisiaj Egipt twierdzi, iż nie może przyjąć ofiarowanego przez Mac Donalda sojuszu, bo aby zawierać sojusz — trzeba być równym z równym, a więc dopiero odrzuciwszy warunki angielskie — może być zupełnie wolny i jako taki myśleć o sojuszu.

Anglia Sudanu i Suez uwrzecz się nie może.

Byłby to cios bijący w środek jej potęgi. Obie strony gotują się do walki.

Jedenaście sztyletów w sercu jedenastu martwych chińczyków Masowe morderstwa w zaułkach Nowego Jorku

Krwawe walki Ku-Klux-Klana z synami niebieskiego państwa

Organizacja 100-procentowych amerykanów, Ku-Klux-Klan zwróciła uwagę, iż kupcy chińscy stwarzają

niedzrowa konkurencje prawdziwie amerykańskim kupcom. Chińczyk pozostaje na małym zarobku, jego wymogi życiowe są minimalne, robotnik pracuje za byle co, więc i towary pochodzące z warsztatów chińskich

są znacznie tańsze, a częstokroć znacznie solidniejsze w wykonaniu od amerykańskich. Skutkiem tanich wyrobów, taniej pracy chińczyków, we wszystkich niemal rzemiosłach, sklepy i warsztaty żółtych rekordzistów cieszą się wielką popularnością i robią do bre interesa.

Ku-Klux-Klan postanowił więc

steroryzować i wtepić rzemieślników i kupców chińskich. Przed dwoma tygodniami zaczęły się pierwsze próby teroru i do tej chwili kroniki policyjne Nowego Jorku zanotowały

11 morderstw na tem tle.

Niewiadomi sprawcy mordują chińczyków pełnią tami sztyletu.

Synowie „państwa niebieskiego“ nie pozostali bierni i zorganizowali natychmiast samoobronę pod nazwą Hip-Sing.

W chińskiej dzielnicy Nowego Jorku i Chicogo niesamowite oglądają wiec można widowiska. Przed warsztatami i sklepami chińczyków przechadzają się członkowie Hip-Singu, gotowi w każdej chwili wypakować

kule w brzuch rapastliwemu Ku-Klux-Klanistcie.

Organizacja chińska doprowadza do szatu wściekłości amerykańsko-faszystowską bojówkę. Radaby ona spowodować starcie na wielką skalę, ale na przeszkodzie stoi

czuła policja amerykańska, broniąca ladu w mieście.

Na przedmieściu Hudson wytworzyła się taka sytuacja, iż dzień i noc bronią dostępu Ku-Klux-Klanistom do dzielnicy chińskiej oddziały policyjne.

Chińczycy nie dowierzają jednak policyjnej obronie i wystawili również silne oddziały swych bojowców.

Po przez barykade stworzoną z policji patrzy na siebie groźnie dwa obozy, gotowe w każdej chwili do stoczenia walki na śmierć i życie.

Były urzędnik--zbrodniarzem z nędzy Zadusił siedemdziesięcioletnią starszuskę i porwał jej klejnoty

Niezwykle wrażenie w opinii wiedeńskiej wywołała sprawa zredukowanego urzędnika Lorenza Walda, który pozbawiony posady i możliwości zarobku, stoczył się na dno życia, aż wreszcie popełnił

rabunkowe morderstwo na osobie sasiadki swej, 78-letniej starszuszki.

Prasa wiedeńska, najliberalniejszych nawet obozów, zasta nawia się z racji niezwykłego tego zdarzenia nad

kwestją urzędniczą, która w okresie powojennym stała się jednym z najbardziej zawitych zagadnień społecznych.

Dziwnie kształtowało się życie mordercy, który przeżył wojnę światową jako oficer, kilkakrotnie odznaczony. Po wojnie został

urzędnikiem kolejowym. Pensja jednak była bardzo niską, obowiązki rodzinne tak duże, iż w godzinach wieczornych urzędnik dyrekcji kolejo-

wej spełniał funkcje pomocnika kelnera w jednej z trzecieorzędnych restauracji. Kilka lat takiej pracy nadzarpaneł zdrowiem i tak już wtem z powodu niewygód wojennych.

Przysła choroba i w chwili najkrytyczniejszej Lorenz Wald otrzymał dymisie.

Za pieniądze wyplacone mu tytułem odszkodowania założył kawiarenkę, ale stracił na niej resztę grosza.

Został bez środków do życia. Gdy bieda mu dokuczyła, zakradł się do domu bogatej stariej panny,

zadusił ją w nocy, a pieniądze i klejnoty przywłaszczyl sobie.

Zbrodnia jego rychło wyszła na jaw i rzuciła groźny cień w dusze pracującej inteligencji Wiednia, która w historii życia zbrodniarza z nędzy widzi tragiczny znak czasu.

Trup wdowy po pułkowniku w piwnicy domu nr. 42 przy ulicy Kruczej Potworna zbrodnia — czy wypadek? Bilet loteryjny stwierdził tożsamość nieboszczki

(Od własnego korespondenta).

WARSAWA 28. 10.

Przodownik dyżurujący w 13-ym komisariacie został zaalarmowany wczoraj o godzinie 5-iej po południu krótką wiadomością telefoniczną:

— Krucza 42 — trup w piwnicy!

W mgnieniu oka kilku funkcjonarżuszów policji pobiegło pod wskazany adres. Przed domem zastali już zbiegowisko. Brama była zamknięta.

Wywiadowcy, po przedostaniu się na podwórze, skierowali się do piwnicy, gdzie w pobliżu schodów

leżał na podłodze trup siwowłosej starszuszki.

Powierzchnowe oględziny ustaliły, że nieznamna zmarła przed chwilą wskutek straszego uderzenia tępej narzędziem w czoło. Oko było wysadzone. Z rany sączyła się krew.

W ubraniu starszuszki nie znaleziono żadnego dowodu osobistego, jedynie

bilet państwowej loterji klasycznej ze stemplem kolektora z ulicy Hożej Nr. 8.

Tą drogą udało się stwierdzić, że jest to Wiktoria Szaniawska, wdowa po pułkowniku, zamieszkała przy ulicy Hożej Nr. 20.

W jaki sposób starszuszka znalazła się w piwnicy domu, w którym

nikt jej nie zna.

narazie niewiadomo. Nikt jej nie widział, gdy wchodziła i

nie wiadomo — czy była sama, czy też w towarzystwie.

Zwłoki znalazł przypadkowo dozorca domu, p. Aleksy Młynarski. Gdy po zdjęciu chorągwi ze ścian podał z drzewcami do piwnicy, natknął się na schodach na coś miękkiego. Zaświecił zapalniczkę i

ujrzał zakrwawioną twarz starszuszki. Tak się tem przeraził, iż stracił przytomność i runął ze schodów. Znalazła go tam córka, gdy, zaniepokojona rieobecnością ojca, udała się na poszukiwania do piwnicy.

Istnieje przypuszczenie, że jest to zbrodnia,

lecz wypadek. Inspektor p. Sonnenberg przypuszcza, iż starszuszka spadła w ciemności ze schodów i uderzyła głową o rurę gazową. W jakim jednak celu tam się udała — trudno narazie ustalić.

Czarne koszule przysięgają wierność królowi włoskiemu Mussolini ofiaruje państwu podparę faszyzmu

Rzym, 23 października.

Dnia 28 października — na placu przed zamkiem królewskim w Rzymie, odbędzie się przysięga Milicji Narodowej.

Z tą chwilą ta, egzystująca od dwóch lat, organizacja zbrojna rządu faszystowskiego, stanie się instytucją państwową, przestając być wyłącznie partyjną.

Składając wojskową przysięgę królowi, ochotnicy z milicji narodowej stwierdzają, iż przede wszystkim winni być wierni królowi.

ale też że szeregi ich, coraz bardziej w ramy dyscypliny wojskowej wcielane, nie mogą służyć do zamachów stanu lecz muszą być w razie potrzeby podporą obywatelskiej siły zbrojnej

dla tronu i narodu.

Urządowo milicja zależy od prezydenta ministrów i to jest główny zarzut, jaki stawia opozycja Mussoliniemu, dowodząc że po złożeniu przysięgi królowi, jak każda konstytucja objęta i przewidziana siła zbrojna — milicja powinna zależec

od ministra wojny.

Zależąc od prezydenta ministrów — i na jego decyzje mobilizowana lub rozpuszczana do domów — jest ona jednak siłą polityczną każdego premiera.

Ten zarzut opozycji Mussolini podejmuje, twierdząc tylko, że bezpieczeństwo państwa

stawia ponad wszystko, a dla wewnętrznego bezpieczeństwa państwa milicja jest potrzebna.

Uroczystość przysięgi milicji odbędzie się w drugą rocznicę zdobycia Rzymu przez faszystów.

Podobnie jak w roku zeszłym, na tę rocznicę „marszu na Rzym“ gotują się wielkie uroczystości

w całym Włoszech.

Poza obchodami, pochodami i mowami spodziewana jest wielka mowa Mussoliniego i no minacja nowych senatorów.

Nie jest jeszcze ustalone, czy tak jak w roku zeszłym Mussolini dokona objazdu najważniejszych miast włoskich, który to objazd rok temu był podróżą tryumfalną premiera.

A. Calabrese.

„protekcjonizm“ dla cudzoziemców.

Egipt warunków tych ani nie odrzucił, ani nie przyjął, rezerwując sobie wszelkie możliwości.

Dzisiaj Egipt twierdzi, iż nie może przyjąć ofiarowanego przez Mac Donalda sojuszu, bo aby zawierać sojusz — trzeba być równym z równym, a więc dopiero odrzuciwszy warunki angielskie — może być zupełnie wolny i jako taki myśleć o sojuszu.

Anglia Sudanu i Suez uwrzecz się nie może.

Byłby to cios bijący w środek jej potęgi. Obie strony gotują się do walki.

Znieść cła, które tamują spadek cen importujemy z zagranicy przewyżczanie drożyzny

Premjer Grabski w swoim exposé budżetowym wskazał na zasadnicze znaczenie racjonalnej

polityki celnej w walce z drożyzną.

Niestety, nie wyczerpano do tąd wszelkich możliwości w kierunku obniżenia cel na potrzeby codziennej konsumpcji i codziennego użytku.

Chodzi tutaj nie tylko zresztą o zboże, którego urodzaje niemal na całym świecie są niższe niż poprzedniego roku.

Bezwzględnie winno być zniesione cło na ryż, obecnie wynoszące 8 groszy od klg., następnie od kukurydzy, dalej od ryb.

szkocka kratka, która zakratowała wszystkie wystawy nie ustępuje, przeciwnie nabiera coraz szerszego rozgłosu. Mniej będą noszone całe suknie w kratę, natomiast bardzo duża jest ozdób tego rodzaju: a więc mankiety, szale, kołnierzyki, tumiki w kratę w tonie do brany do jednolitej tkaniny sukni. Wszystko to z wełny, lub z tafty. Najulubieńszą jest

MODA I KIESZEN

Scocht

szkocka kratka, która zakratowała wszystkie wystawy nie ustępuje, przeciwnie nabiera coraz szerszego rozgłosu. Mniej będą noszone całe suknie w kratę, natomiast bardzo duża jest ozdób tego rodzaju: a więc mankiety, szale, kołnierzyki, tumiki w kratę w tonie do brany do jednolitej tkaniny sukni. Wszystko to z wełny, lub z tafty. Najulubieńszą jest

szkocka kratka, która zakratowała wszystkie wystawy nie ustępuje, przeciwnie nabiera coraz szerszego rozgłosu. Mniej będą noszone całe suknie w kratę, natomiast bardzo duża jest ozdób tego rodzaju: a więc mankiety, szale, kołnierzyki, tumiki w kratę w tonie do brany do jednolitej tkaniny sukni. Wszystko to z wełny, lub z tafty. Najulubieńszą jest

szkocka kratka, która zakratowała wszystkie wystawy nie ustępuje, przeciwnie nabiera coraz szerszego rozgłosu. Mniej będą noszone całe suknie w kratę, natomiast bardzo duża jest ozdób tego rodzaju: a więc mankiety, szale, kołnierzyki, tumiki w kratę w tonie do brany do jednolitej tkaniny sukni. Wszystko to z wełny, lub z tafty. Najulubieńszą jest

szkocka kratka, która zakratowała wszystkie wystawy nie ustępuje, przeciwnie nabiera coraz szerszego rozgłosu. Mniej będą noszone całe suknie w kratę, natomiast bardzo duża jest ozdób tego rodzaju: a więc mankiety, szale, kołnierzyki, tumiki w kratę w tonie do brany do jednolitej tkaniny sukni. Wszystko to z wełny, lub z tafty. Najulubieńszą jest

Denuncjatorom w odpowiedzi.

II.
„Słowo Pomorskie“ w drugiej części swego ostatniego artykułu (nr. 251 i 252) płaci niby „pięknem za nadobne“ i usiłuje wmówić w nas niekonsekwencję w zajmowanym przez nas stanowisku wobec Niemców. Przytacza kilka rzekomych argumentów, mających świadczyć przeciw nam, a jak one się przedstawiają o tem niżej.

Przedtem należy jednak przyprzezwodzić właściwe powody „Słowa“, które skłaniały je do sięgnięcia — jak zwykle — do niewyczerpanej skarbnicy kłamstw, ilekroć w podobnych okolicznościach wypada się „Słowu“ bronić. — Oto afektacja „Słowa“ ma swoje źródło w komunikatach „Expressu Pom.“, które wcześniej od „Słowa“ się ukazały, donosząc o głośnych aresztowaniach Niemców grudziądzkich. Zamiast winnych poszukiwać w swojej redakcji — którzy nie postarali się o wczesne wiadomości, redaktorzy „Słowa“ interwenjowa II w Województwie, tam obwinając pewnych nacelników, że nie poinformowali „Słowa“ o swojej akcji grudziądzkiej! — Właściwie postąpiło Wydawnictwo „Głosu Pom.“, które, zrazu także zadąsane na Województwo, w końcu uznało niedość wywiadówce swej redakcji i — jak słychać, — postanowiło zmianę na stanowisku naczelnego redaktora. „Słowo Pom.“, otrzymawszy na leżyte pouczenie o zakresie urzędowania odnośnych wydziałów w Województwie, postanowiło wyrzucić zemstę na „Expressie“ i na naczelnikach Wydziału Bezpieczeństwa i Urzędu Polt. Policji Państw. Oto właściwa geneza ostatnich „żałów“ „Słowa“ i jego haniebnego a wieca naiwnego denuncjatorstwa.

Przedzmy teraz do zarzutów. Jakąż wartość posiadają zarzuty stawiane nam w mniej więcej konkretnej formie przez „Słowo Pomorskie“? Któż jest właściwie insynuatoremb? Niechaj sami Czytelnicy osądzą. Stylizacja naszego artykułu o bar. Lilienfeldzie jest w każdym razie poprawniejszą od artykułu p.t. „Przemysłnicy

tytoniowi“, który ukazał się w „Słowie“ w Nr. 241 str. 6 w dniu 15. października br. a w którym m. in. dosłownie czytamy:

„W samym Toruniu w ostatnich dniach przychwycono następujących (przemysłników tytoniowych): Siwkowskiego Jana zam. ul. Św. Katarzyny obok „Expressu Pomorskiego“, w luku którego znaleziono kilka set papierosów i parę funtów tytoniu“

A zatem wolno w dniu 15. bm. „Słowu Pomorskiemu“ bezcennie insynuować nam przechowywanie w naszym lokalu szmuglu tytoniowego, natomiast zbrodnię wobec „Słowa“ popełniliśmy stwierdzając 10 dni później, bo w dniu 25-go paźdz. br. fakt zajmowania w domu „Słowa Pomorskiego“ mieszkania przez Niemca br. Lilienfelda — Ordynarny atak Słowa — rzecz naturalna, to zapewne tylko żółśliwy chochlik drukarski — zapłata przez nas „pięknem za nadobne“ to zdaniem „Słowa“, „osobowe traktowanie spraw“, to narzucanie pewnych polemicznych (nieznanych!) metod niewiniątkom ze „Słowa? Co więcej podziwiać: czy obłudę, czy wiarę redakcji Słowa w naiwność swych czytelników?!

A kogoż to „Słowo Pomorskie“ uważa za wielkiego potentata Expressowego“ znanego z dostaw wojskowych, a związanego w cichej spócie interesami z p. Lüdkiem? Czyżby znany tutejszy hurtownik i dostawca wojskowy p. Jan Sokal, który wcale nie ma zamiaru robić tajemnicy z tego, iż jest cichym spółnikiem p. Lüdkego miał w opinii „Słowa“ a bez naszej wiedzy zaawansować na wielkiego potentata Expressowego? Czy wreszcie p. Sokal wstydył się ma może spółki handlowej z lojalnym obywatelem, ogólnie poważanym, prowadzącym po polsku swój dom, przebywającym wyłącznie w polskim towarzystwie, którego jedyną wadą jest trudność wysłowienia się w języku polskim?

A skoro „Słowo Pomorskie“ tak rzekomo pieczołowicie, stojąc na straży czystości narodow. swego ogłoszeniowego działu —

na swych szpaltach reklamuje firmę p. Lüdkego, nie dziwnym jest, że ogłaszanie firmy tej przez nas za wielką zbrodnię nam nie poczytuje. Bóg zapłać i za to!

Panowie ze „Słowa“ nie strajlajcie na mly Bóg-kulę w plot, bo zmusicie nas do uderzenia artykułem w Wasze nowe w nie mieckiej firmie zakupione auto!....

Bardzo będziemy zobowiązani Panom ze „Słowa Pomorskiego“ za ujawnienie nadużyć politycznych p. Schütta w Czersku. Dziwić się musimy, że mając

możność dokładnego poznania tych nadużyć dzięki zażyłemu stosunkom posła p. Bobowskiego (I) z firmą Schütt, redakcja „Słowa Pomorskiego“ do tej pory z odnośnym artykułem na łamach swego pisma nie wystąpiła. Co się tyczy sprawy rzekomo zaginionych aktów, to — jak się dowiadujemy — ta podła insynuacja Słowa znajduje epilog na właściwym miejscu.

Odnosnie do innych kwestyj w których „Słowo“ chce być zainteresowane, zabierzemy głos w najbliższej przyszłości.

Strajk stolarzy skończony.

Z dniem 27 b.m. został ostatecznie zlikwidowany, od paru tygodni trwający strajk stolarzy, — który w dniu tym powrócił do pracy.

Echa rozprawy Dr. Hofmoki-Groblewski

Głośna sprawa mieszkaniowa — Groblewski contra dr. Hofmoki — o której w swoim czasie szeroko rozpisywali się wszystkie dzienniki miejscowe, została definitywnie rozstrzygnięta, po ustnej rozprawie przez sędzię powiatowego dra Kruszyńskiego, który orzekł wyrokiem z dn. 10. L. 6 G. 92/24.

1) Oddala się powoda Groblewskiego z wnioskiem o wydanie tymczasowego zarządzenia. 2) Kosztą postępowania ponosi powód.

W motywach wyroku pomiędzy innymi powiedziano:

„Gdy więc z jednej strony nie zachodzą okoliczności, któreby zgodnie z przepisem § 935 i 940 p. c. usprawiedliwiły wniosek powoda, z drugiej zaś strony, pozwanemu groziłaby szkoda niedająca się powetować — Sąd odmówił wnioskowi powoda jako niezasadnionemu“.

Tak więc sprawa — z powodu której — starały się pewne tutejsze sfery nadać wyolbrzymienie rozmiary — zabarwiają ją nawet politycznie — zakończyła się zwycięstwem strony przez te sfery zaatakowanej.

Tylko jeszcze

kilka dni przyjmują listonosze przedpłatę na

„EXPRESS POMORSKI“

Tajemniczy doktor.

Od dłuższego czasu operował na tutejszym gruncie jak równieź na całym Pomorzu — fałszywy „doktor“ medycyny, pod rozmaitymi nazwiskami jak dr. August Gustaw Kuhn, Bernard Krauze, Oswald Kunowski, Kuhn-Kunowski — Krauze przy był do Polski jako uciekinierz ze szpitala niemieckiego, a po-

trafiwszy zdobyć zaufanie otrzymał nawet posadę jako urzędnik w jednym z tutejszych urzędów wojskowych. Oprócz zajęć biurowych trudnił się „doktor“ praktyką lekarską — a obracając się w lepszych sferach towarzyskich wyłudzał w oszukańczy sposób — nie tylko pieniądze — ale i kosztowności. Policja śledcza zajęła się osobą „specjalisty lekarza“ i dalszą jego działalnością i nieszkodliwiał, aresztując go — a sprawę całą skierowała do Prokuratury. Wczoraj przybyły na wieść o aresztowaniu „doktora“ jego „narzeczona“ a to Jądwicka Front z Wielkich Hajduk (Górny Śląsk) i Franciszka Niedźwiedz z Rogoźna.

Ekspozytura śledcza w Toruniu Rynek Staromiejski Nr. 10 wzywa wszystkich ewentualnych poszkodowanych, którzy padli ofiarą sprytnego „doktora“, — aby zgłaszali się do tejże Ekspozytury celem udzielenia informacji, dotyczących jego „praktyk“ lekarskich i oszukańczych.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jedno z trzech ostatnich przedstawień arcydzieła muzy operetkowej — „Zemsty nietoperza“ Jana Straussa. Jest to zarazem jeden z trzech ostatnich występów słowiczojęzycznej primadonny warszawskiej, Józefiny Bielskiej. Cały zespół pod batutą dyr. Yrley Jurkiewicza tworzy wspaniałą całość. Wszystkie kulminacyjne „numery“ są gorąco oklaskiwane podczas akcji.

Na dni świąteczne (Wszystkich Świętych i Zaduszki) przygotowane jest przepiękne dzieło genialnego poety Hapimana „Hanusia“. Natchniony ten utwór wystawiony będzie od kier. reżyserskim dyr. Bendy.

„CZWARTEK P.L.O.P.P.“ Zarząd „Koła Pań“ zawiadamia, że następny „Czwartek P.

L.O.P.P.“ odbędzie się dnia 30. października br. w salach „Dwo ru Artusa.“ Początek o godz. 17. Wstęp 2 zł. za zaproszenia, które otrzymać można w biurze Zarządu przy ulicy Mostowej l. 36. Strój spacerowy. Panowie oficerowie nie potrzebują osobnych zaproszeń. Dla członków P.L.O.P.P. 50 procent zniżki. Zarząd „Koła Pań“.

PRZYPOMNIENIE.

W czwartek o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się zebranie Towarzystwa Miłośników języka polskiego, w auli gimnazjum męskiego. Odczyt wygłosi wzytator szkół p. Przyjemski, pod tytułem: „O czystość języka polskiego“.

Co grają w Teatrze?

Dziś. „Zemsta nietoperza“.

Jutro. „Zemsta nietoperza“.

Co wyświetlają w kinach?

„CORSO“

Dziś Czerwona rękawiczka III i IV serja wyświetla się jako II ga serje Początek o godz. 1/5, w niedzielę o godz. 4

Wiadomości z Grudziądza.

„Wiera Miercewa“. Dramat charakteryzujący życie wyższej inteligencji rosyjskiej na ogół ciężki i nużący, mimo swojej sensacyjnej treści. Na pierwsze miejsce bezwzględnie wybiła się p. Wojdalińska w tytułowej roli oraz p. Roslan w rol sędziogo. Charakterystyczną cechą tego wybitnego artysty jest szczerza naturalność gry i umiejętne ujęcie roli. P. Miercewa w roli niefrasobliwej i żądnej życiowych sensacji Julji, wywiązała się dobrze. P. Skalski stworzył doskonale typ zgnębionego życia człowieka. Wnien jednak nie zapominać, że i w bardzo tragicznych momentach można głos zniżyć do szepotu, jednak nie tak dalece, aby był słyszany tylko przez siebie. Publiczność także chce słyszeć. P. Karski w roli prokuratora Miercewa bardzo dobry. Pp. Golebiowski i Niewiakowski dostroili się dobrze do całości.

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY.

(z) W piątek wieczorem odbył się w historycznej sali „Bazaru“ zapowiadziany wiec przeciwko zakusom niemieckim, godzącym w całość dotychczasowych granic naszego Państwa. Udział publiczności wprost imponujący. Na godzinę przed rozpoczęciem sala była przepelniona, a jeszcze ciągle nadchodzące tłumy szukały pomieszczenia w po bocznych salkach, na korytarzach i podwórzu. Wiek zagał dr. Maj, prezes Zw. Obrony Kresów Zach. Nado przemawiali poseł Reder, radny Poszwiński, Karasiński, Statkiewicz, sekr. Z.Z.P. Mówców oklaskiwano rześsiście. W końcu przyjęto rezolucję niżej podaną. Po ośpieniu wianu Roty wniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, i tłumy rozeszły się do domów. Imponująco zadokumentował Grudziądz swoją polskość i nierozzerwalność od ziemi ojczystej. Rezolucja.

Zebrani na wiecu manifestacyjnym w dniu 24 października 24 r. mieszkańcy miasta Grudziądza i okolicy w liczbie 3000 po wysłuchaniu przemówień o sytuacji polskiej na terenie międzynarodowym uchwalamy następującą rezolucję:

Zważywszy, że ostatnie wystąpienie MacDonalda, szefa rządu angielskiego — w Genewie skierowane przeciwko polskiemu Górnemu Śląskowi, podkopowało powagę Traktatu Wersalskiego, godząc w jego najkardynalniejsze zasady pokojowe,

CRISTAL
Dziś
Cyrk Marcca

PALACE
Od 28. X. 24 r.
Rozbita lalka
Wspaniały dramat w 6 aktach
W roli głównej znakomici artyści
Runieć i Werner Krauss
Początek godz. 6, 7 i pół i 9-tej

Dział Grafologiczny
pod kierunkiem Instytutu Grafologii Nauk.
prof. Henr. Gralskiego, Kraków, Batorego 92

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spsujesz!

2. Bon Grafologiczny

Imię.....
Godło.....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, n-l-zy nap sać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego Nr. 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych.
Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192..
„Express Pomorski“.

Środki na kaszel
poleca
Drogerja „Pod koroną“
Leon Rychter, Toruń,
ul. Chelmińska 12 Tel. 102.

Wielki wybór zabawek
po cenach konkurencyjnych
poleca
T. Markiewicz, Kopernika 37
w składzie Singera

Słomę do sieczki
Owies
Jęczmień
Marchew
559 dla koni
kupuje
Sieczkarnia Motorowa
Chelmińska Szosa nr. 19/21
Telefon 242

ALEKSANDER IWANŃSKI
mistrz krawiecki
Toruń, ul. Kopernika nr. 37 II p.
Specjalny zakład krawiecki dla wojskowych umundurowań
Mody męskie podług najnowszych żurnali

Najporeczywszy BÓL GŁOWY
używają przeki dla dorosłych „Z. Kogut-klem“
wzrobu apteki A. Gaseckiego w Warszawie. — Sprzedają apteki

Hemoroidy
Czopki hemorojdalne A. Gaseckiego znane dawniej pod nazwą
„Varicol“
u-u-w-ają ból, pieczenia, krwawienia swęczenia zmniejszają guzy (żyłki) Żądać w aptekach

Józef Nawrocki
Skład jubilerski
Toruń, ul. Szewska 25
Polecam jak najtaniej zegary stojące oraz mecha nizmty do tyche światowe fabrykaty. Zegary sa onowe budziki, stołowe i t.d. Szejcjalność. **ślubne obrazki** szczerzo łote już od 18 zł. para. Własna pracownia reperacyjna zegarków, fachowe wykonanie.

Włóczka wełniana na wszelkie artykuły
Welna na rękawiczki
Welna różnobarwna na szale
Welna na pończochy i skarpety
Welna na kamizelki i swetry
Welna do artykułów dla niemowląt
Welna ozdobna
Welna do haftu
Ceny bez konkurencji! Wybór niezrównany!
S. Kałamański
Poznań, Plac Wolności
Toruń, ul. Szeroka 21

Sprzedam
mieszkanie, pokój i kuchnię wraz z meblami w samym centrum miasta.
Wiadomość: Ziurkowski, Wąbrzeźno ul. Kopernika 8.

Reklama
jest dzwignią handlu i przemysłu
Czytajcie „Express“